

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poran.” lub „Wiecz.” 440 M.
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką pocztową 500 M.
Za granicą 650 M.
Za 2 wyd. „Poran.” i „Wiecz.” 880 M.
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką
pocztową 1000 M.
Za granicą 1250 M.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONO RYCZAŁEM

**CENA NUMERU
POJEDYNCZEGO
20 Mk.**

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna”)

P. T. Interessantów nprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wiecz. w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6184.

Lwów, poniedziałek 19. grudnia 1921.

Rok XI

Baczność!

**GWIAZDKOWY NUMER
„GAZETY WIECZORNEJ”**

Baczność!

ukaze się

24-go grudnia

z urozmaiconym i rozszerzonym działem redakcyjnym.

Ustawa o naprawie gospodarki finans. uchwalona.

Umowa polsko-gdańska ratyfikowana.

Nie będzie obniżki płac urzędniczych.

Ustawa o naprawie gospodarki finansowej

uchwalona w trzecim czytaniu.

Warszawa, 17. grudnia.

(PAT.) Podczas wczorajszych obrad Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o naprawie gospodarki finansowej państwa.

Wniosek większości do art. 5 odrzucono, poczem całą ustawę jako też ustawę o obrocie pieniężnym przyjęto w trzecim czytaniu.

Umowa polsko-gdańska ratyfikowana jednogłośnie.

Warszawa, 17. grudnia.

(PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do ratyfikacji umowy polsko-gdańskiej z dnia 24. października br.

Po omówieniu umowy polsko-gdańskiej przez p. St. Grabskiego, min. Skirmunt zaznaczył, że rząd zdaje sobie sprawę z tego, że u-

mowa jest kompromisem, który może nie zado wolić obu stron. Rząd w odniesieniu do Gdań- ska starał się prowadzić politykę rozważną, przewidującą i świadomą swych celów. (Bra- wa.)

Ustawę przyjęto jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

**W WARSZAWIE OCZEKIWANE PRZYBYCIE
GDAŃSKIEJ KOMISYI CELNEJ.**

Warszawa, 18. grudnia.

(Telef.) (m) Oczekiwane tu jest przybycie komisji rządu wolnego miasta Gdańska dla spr. celnych. Układ polsko-gdański wywołał w sena-

cie gdańskim pewne niezadowolenie odnośnie do spraw celnych, w następstwie czego rząd polski zaproponował bliższe porozumienie się w tej sprawie. Komisja polska była już w tym celu w Gdańsku, obecnie zaś komisja gdańska przyby- wa do Warszawy.

• NADESLANE.

Tadeusz Kessler

majster cukierniczy, zamieszkały podczas wojny w Chersonie, zechce w bardzo ważnej dla niego sprawie podać swój adres do

Biura ogłoszeń Scherera,

Lwów, Pasaż Hausmana.

Uprasza się każdego, komu znanym jest miejsce pobytu Kesslera, o łaskawą podanie tegoż.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS”

zawiadamia niniejszem P. T. Publiczność, że uwzględniając życzenia podróżujących h otwiera z dniem 20. grudnia 1921

w foyer hotelu Krakowskiego przy pl. Bernardyńskim l. 7.

biuro sprzedaży biletów kolejowych I i II. klasy do wszystkich pociągów i stacji polskich kolei państwowych. Biuro będzie udzielać informacji co do rozkładów jazdy i połączeń kolejowych.

Godziny urzędowe w dni powszednie od 10-tej do 16-tej w niedziele i święta od 10-tej do 13-tej bez przerwy.

USTAWA W SPRAWIE LIKWIDACYI URZĘDU ODBUDOWY.

Warszawa, 17. grudnia.

(PAT.) W czasie obrad Sejmu po referacie p. Borakowskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę zezwalającą na zbycie albo zamianę nieruchomości należących do Urzędu Odbudowy w likwidacji we Lwowie.

PRZEBIEG WCZORAJSZYCH OBRAD STOSUNKOWO SPOKOJNY.

Warszawa, 18. grudnia.

(Telef.) (m) Sejm zasłużył sobie tym razem sumiennie na odpoczynek świąteczny, przez 2 dni bowiem tj. przez piątek i sobotę pracował od godziny 10 rano do późnego wieczora z krótką tylko przerwą obiadową. Umożliwiło to uchwalenie podstawowych ustaw skarbowych tj. daniny i sanacji finansów a

nadto całego szeregu przedłożeń pomniejszych. Co prawda na wczorajszym sobotnim posiedzeniu komplet był już słabszy, wielu bowiem posłów opuściło Warszawę jeszcze wczoraj wieczorem. Nie brak też było i wczoraj momentów, w czasie których zdawało się, że po nowi się jeden z tych częstych a tak głośnych konfliktów, jakie zbyt często zachodzą między marszałkiem Trąpczyńskim i lewicą. Posiedzenie jednak wczoraj minęło stosunkowo spokojnie

KONFERENCJA BUDŻETOWA W MINISTERSTWIE SKARBU.

Warszawa, 18. grudnia.

(Telef.) (m) W ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj konferencja w sprawie ustalenia budżetu preliminarzowego na rok 1922.

Nie będzie obniżki płac urzędniczych.**Pogłoski o niej zupełnie bezpodstawne.**

Warszawa, 17. grudnia.

(PAT) Jak nam komunikuje ministerstwo skarbu, pogłoski, jakoby minister skarbu zamie

rzał wystąpić z wnioskiem obniżenia płac urzędników, są bezpodstawne.

ŻALE URZĘDNIKÓW DO MIN. MICHAŁSKIEGO.

Warszawa, 18. grudnia.

(Telef.) (m) Koła urzędnicze zwracają uwagę, że minister skarbu Michałski odmówił aprobaty awansu 9 urzędników kilku resortów, równocześnie zaś wniósł do prezydium Rady ministrów 750 wniosków na awanse tylko w swoim własnym resorcie.

MIEDZYNARODOWA UMOWA KOLEJOWA OBOWIĄZUJE OD STYCZNIA.

Warszawa, 18. grudnia.

(Telef.) (m) Z dniem 1. stycznia 1922 r. wchodzi w życie na kolejach żelaznych nowa umowa międzynarodowa o wzajemnym użytkowaniu wagonów towarowych.

WYJAZD KOMISJI KONTROLNEJ DLA SPRAW REPATRYANTÓW.

Warszawa, 18. grudnia.

(Telef.) (m) Wczoraj wyjechała do Baranowicz komisja złożona z nadzwyczajnego komisarza p. Władysława Grabskiego oraz

ministra pracy Darowskiego celem zbadania sprawy repatryacji

UCHWAŁY KATOWICKIEJ KONFERENCJI SOCYALISTÓW WIĘKSZOŚCI.

Warszawa, 18. grudnia.

(Telef.) (m) Na odbytej w Katowicach konferencji delegatów niemieckich socjalistów większości Górnego Śląska, omawiano przyszłą działalność organizacji socjalistycznej w tej części Górnego Śląska, która została przyznana Polsce. Postanowiono utrzymać wszystkie istniejące do

tych organizacje i wstąpić do Związku narodowego Niemców w Polsce. Poseł sejmu Rzeszy Okoński oraz członek sejmu pruskiego Karger krytykowali skład delegacji niemieckiej do rokowań gospodarczych z Polską w sprawie Górnego Śląska, wskazując na brak w tej delegacji przedstawicieli robotników, w przeciwieństwie do delegacji polskiej, w której zasiadają między innymi przedstawiciele robotników górnośląskich.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 18. grudnia.

AKCYA PETRUSZEWICZA W AMERYCE.

Wychodzący w Ameryce „Dnipro” zamieszcza manifest dr. Petruszewicza, w którym tenże zwraca się do Ukraińców kanadyjskich z prośbą, by wpłynęli na Galicyan w Stanach Zjednoczonych w tym kierunku, by rząd waszyngtoński przemówił w sprawie sprawy galicyjskiej.

Ten sam dziennik zamieszcza z powodu rocznicy 1. listopada odezwę posła Z. U. N. R. w Ameryce dr. Longina Cegielskiego, oraz manifest do Ukraińców galicyjskich wydany w Wiedniu dnia 1. listopada 1921 podpisany przez dr. E. Petruszewicza, dr. Kościła Lewickiego, dr. Nazaruka, dr. Romana Perfeckiego, dr. Jarosława Selezinkę i Włodzimierza Singalewicz.

PRZECIWKO SZEPTYCKIEMU.

Wyżej wymieniony dziennik zwraca się ostro przeciwko metr. Szeptyckiemu, z powodu jego abstynencji w sprawie wschodniej Galicji za granicą. Metropolicie zarzucają, iż wydostawszy się z Galicji zajmuje się obecnie jedynie zbieraniem ofiar na sieroty, a nie porusza galicyjskiej sprawy przed politykami wielkich dzierżaw Francji, Anglii, Kanady Ameryki.

Benesz planuje blok państw sukcesyjnych**pod przewodnictwem Czechosłowacyi.**

Rzym, 17. grudnia.

(AW) „Corr. della Sera” donosi, że Benesz zamierza utworzyć blok państw sukcesyjnych

b. monarchii austro-węgierskiej pod kierownictwem Czechosłowacyi.

MICHAŁINA SZWARCÓWNA**Bellissima Julietta.**

J'aime a vous voir dans vos cadres ovales
Portraits fanés des belles du vieux temps
Tenant en main des roses un peu pâles
Comme il convient à des fleurs de cent ans.

CZĘŚĆ I.**POMYSŁ MARKIZY.**

Było to w lecie 1807 roku.

Na zamek w Coppet, w wiosce szwajcarskiej, zjechał właśnie książę August. Siostrzeniec Wielkiego Fryderyka przybył na zaproszenie pani de Stael, która wygnana przez Napoleona, spędzała lato w otoczeniu swych przyjaciół.

Książę, wzruszony ujrzał panią Recamier. Jechał do Coppet, myśląc ustawicznie o pięknej bankierowej. Zadrżał, ogarniając ją spojrzeniem. Była bowiem piękniejsza, niż malowały ją jego myśli.

Zamek pełny już był gości.

Choć Europa wstrząsała rewolucją, a rewolucja Napoleon, tu w tym zakątku zeszły się w pokój i przyjaźni różne narodowości. Przybył tego lata poeta włoski, Monti i Zacharyasz Werner, autor dziwnych dramatów, od których dziwniejsze było tylko życie tego pobożnego rozpustnika. Uśmiechem radości powitani zostali historyk Stenon di i pisarz szwajcarski Bonstetter. Poprzednio zaś, razem ze chatelaine przybyli w roz jej tryumfalny wyznawca: poeta Ryszard

de Sabran, rozkochany u progu życzeń miłosnych Wilhelm Schlegel, literat, były wychowawca jej dzieci, w pełni namiętnych pragnień, oraz Benjamin Constant, również literat i polityk, u schyłku owego szalonego uczucia, które złączyło go przed laty z panią de Stael i kazalo pójść z nią na wygnanie.

Po zamku włóczyły się szepty miłosne i wyśminki z literatury świata. Intryżki niewinne biegły od gościa do gościa. Często siedziało całe towarzystwo nad brzegiem jeziora. Fale szumiały, tworząc niejako basso profundo dźwiękające ów zespół głosów.

I oto rozmawiano:

Monti (zwrócił swą piękną głowę na lewo, a potem na prawo): Kwestyą jest jednak niewyjaśnioną, czy Homer miał kochanki, czy też nie miał żadnych.

Schlegel (przeleciał w pamięci wszystko co o Homerze kiedy i gdziekolwiek pisało): Warto by się tem zająć i poczynić odpowiednie studia.

Skrzywił się i wzdrzgnął na te słowa jedynie Zacharyasz Werner, który zdobył niemiłe doświadczenie, zmieniając w życiu trzy razy żony.

Werner: Wątpię czy je miał. To był lepszy polityk niż kochanek.

Pani de Stael (zdziwiona): Polityk?

Werner: A tak, skoro aż siedm miast nie wiedziało kiedy było jego miejsce urodzenia, mimo, iż o to walczyły.

Bonstetter: Zaś ja radbym wiedzieć, czy Horacy biedny był, czy bogaty. Nie wyobrażacie Państwo sobie, jak to mogłoby mieć wpływ na

emocję w czasie czytania jego ód, a przedewszystkiem jego „Ars poetica”.

Schlegel (oparł z powagą głowę na rękę i pytał, ważąc każde słowo): To znaczy jaki jest punkt widzenia człowieka genialnego a głodnego? Nieprawdaż?

Bonstetter (z równą powagą): Świetnie młde Pan zrozumiał. Bo idzie o to, czy idea jego będąc in statu nascendi, ostoł się wobec próżni żołądka. Pojmujecie państwo? Czy może jednak dojrzeć, dojść do rozkwitu?

Werner (spoglądając wokół z twarzą pełną nabożnego wyrazu): Trzeba zawsze zapisać dzień w którym powstają pomysły, dzień i godzinę. To bardzo ważne, kiedy się urodziły.

Głosy rozmówców opadając, to znów się wznosząc, wylatywały chwilami jak rakiety, pod to niebo pogodne, pod ten błękit bez skazy, opadający na kształt welarium na ziemię, na szczyty, na zieloność. Zdala, z bogatych fałd owego welarium wychylały się mury Lozanny, jak ramiona obnażonej kobiety, jak biały uśmiech, chwycony w kształt widzialny. Czasem skądś z tego błękitu czy z tej zieloności wylatywał ptak smukły czarny, przebiegał powietrze, gdyby aha! dziwnej formy, tajemniczą mocą nie spadający w dół. Wtedy na chwilę niedługa, rozmowa milła zupełnie, bo oczy Pani de Stael biegły za tym ptakiem, a był w nich taki ogrom tęsknoty, iż przyjaciele siedzący wokół odczuli ją, jak krzyk.

(C. d. n.)

Walka o łódź podwodną na konferencji waszyngtońskiej.

Anglia przeciw, Ameryka za używaniem tej broni.

Wiedeń, 17. grudnia.

(AW.) „N. Fr. Presse” donosi z Waszyngtonu, że na wczorajszym posiedzeniu komisji marynarki Balfour bronił stanowiska Anglii w sprawie łodzi podwodnych, występując przeciw zastosowaniu ich jako czynników bojowego. Doświadczenie uczy, że łodzie podwodne były bronią chytrych i tchórzliwych i konferencja musi w tej sprawie zająć stanowisko zgodne z angielskiem. Amerykański

rzecznik natomiast bronił zasady zatrzymania łodzi podwodnych jako broni słabszych. Ostatnia wojna dowiodła, że łodzie podwodne potrafią zręcznymi manewrami unieszkodliwić największe nawet floty. Tym zwrotem, wyraźnie skierowanym pod adresem Anglii dotknięty Balfour oświadczył z irytacją, że sprawę łodzi poruszy jeszcze na plenarnym posiedzeniu konferencji, by zamianować stanowisko Anglii.

L. George zwołuje konferencję europejską w sprawie odbudowy Europy.

Londyn, 17. grudnia.

(PAT.) „Manchester Guardian” donosi, że L. George zamierza zwołać konferencję europejską w sprawie odbudowy Europy. Będzie to w pierw-

szej linii konferencja państw koalicyjnych, jednakże będą na niej wysłuchane także opinie obywateli Niemiec i Austrii. Ameryka w konferencji tej udziału nie weźmie.

SOJUSZNICY ROZWAŻAJĄ NOWĄ SYTUACJĘ.

Londyn, 17. grudnia.

(AW) W odpowiedzi na zapytania w Izbie gmin L. George oświadczył, że sojusznicy wezmą pod rozwagę sytuację wytworzoną na skutek noty niemieckiej w sprawie spłat reparacyjnych.

NASTROJE NIEMIEC POPRAWIAJĄ SIĘ.

Berlin, 17. grudnia.

(AW) Nastrój pesymistyczny panujący w niemieckich kołach politycznych poprawił się skoro dowiedziano się o treści noty rządu niemieckiego do komisji reparacyjnej i mowie Wirtha w sprawie spłat w której widzą zapowiedź sanacji budżetu.

WIRTH O — UCZCIWYCH ZAMIARACH NIEMIEC.

Berlin, 17. grudnia.

(AW.) Kanclerz Wirth oświadczył w sprawie spłat, że nikt nie może wątpić — mówił — w uczciwe zamiary Niemiec, które zobowiązania swe wypełnią do ostatniej możliwości. Konieczne jest jednak uzyskanie przez nie znacznego kredytu.

ODPOWIEŹ KOMISJI REPARACYJNEJ W CZORAJ DORECZONA.

Paryż, 17. grudnia.

(AW) „Journal” donosi, że odpowiedź ko-

misji reparacyjnej na ostatnią notę niemiecką w sprawie odroczenia niem. spłat będzie dziś doreczona Wirthowi.

Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (m) Posłowie Liebermann i Pużak odwiedzi w szpitalu więziennym p. Dąbala, który od 8 dni uprawia głodówkę. Posła Dąbala odżywiał w szpitalu w sposób sztuczny.

(Telef.) (m) Poseł chadecki ks. Przapowski, który zrzekł się mandatu poselskiego, otrzymał posadę w konsulacie polskim w Stanach Zjednoczonych z pensją 300 dolarów miesięcznie.

(Telef.) (m) Poseł socjalistyczny Zygmunt Dreszer przesłał na ręce marszałka Sejmu pismo, w którym donosi, że zrzeka się mandatu poselskiego a to dlatego, że z powodu okradzenia jego biura handlowego w Lublinie musi poświęcić się wyłącznie pracy zawodowej.

(PAT.) Zaburzenia w Berlinie. Wczoraj w różnych częściach Berlina splądrowano mnóstwo sklepów. Plądrowania dopuszczali się przeważnie niedorostki. O godz. 1 w południe wtargnęło około 200 osób do sklepu ubrań przy ul. Bühlowa i zrabowało mnóstwo ubrań wartości przeszło 50 tysięcy marek. 6 osób aresztowano.

(AW.) Izba lordów ratyfikowała ugodę anglo-irlandzką.

(PAT.) Adwokaci egipscy na znak protestu przeciwko projektom administracyjnym Curza postanowili zastrajkować przez 8 dni

Wielki feleton.

BURZA W SEJMIE.

Jak doniosły telegramy
Była wielka burza w Sejmie
Pan Michalski ją wywołał,
Mówiąc trochę nieuprzejmie.

Naprzód w mowie półgodzinnej
Chwalił zdolność swą i pracę,
Lecz przy końcu w nos Sejmowi
Puścił nieprzyjemną racę.

Ze za mało jest ofiarny,
Ze mu rzuca do nóg błoty.
„To jest hańbą dla kultury!”
Wolał jak Robespierre młody.

Zahuczało nagle w Sejmie.
— Kto wiatr sieje, zbiera burzę
Posypały się przezwiska,
Których tutaj nie powtórzę.

Trzeba było mowę przewać
I wykonać rajteradę
Ponikowski swych kolegów
Zwołał zaraz na naradę.

Więc z obawy, że gabinet
Może zachwiać się i pęknie,
Krewki pan minister skarbu
Musiał Sejm przeprosić pięknie.

Pan Michalski, jak wieść głosi,
Pod wrażeniem tego faktu
Chodzi do konserwatorium
I na gwałt się uczy — taktu.

Nemo.

NADESŁANE.

DENTYSTA

DR. HENRYK ALLERHAND

ordynuje obecnie ul. Krasickich 8, I. p. 856

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 709

Dr. Schwarz skund. szpitala powz. ul. Słowackiego 4. naprzeciw głównej poczty

JERZY BANDROWSKI.

Listy z prowincyi!

KAPIEL LAZUROWA.

Zakliczyn, w grudniu.

Wysiadłem na małej stacyjce wśród gór zaspanych śniegiem.

Słońce precudowne, płomieniste, ale mróz straszny. Ile stopni? Nie mam wyobrażenia. Mówią, że osiemnaście. Aż nadto dość dla zwykłego śmiertelnika w lekkiej „jesionce”, a mającego przed sobą po bezsennej nocy dwie mile końmi. Jeszcze gorsze, że tych koni niema i trzeba będzie czekać na stacyi.

Zimno, pusto. Słychać nieustanne „dziń—dziń — dziń” dzwoneczków stacyjnych — jak gdyby zmarznięta i dygocąca na mrozie stacyjka dzwoniła z zimna zębami. Zreszta martwa, głucha cisza.

Ale zato w powietrzu — cuda! Przelewają się fale światła, lekko naświetlone jasnymi barwami, to złotawe, to różowawe, to znów niebieskie. Błękit nieba przeczysty, intensywny. Góry białe świecą w słońcu porannem, naleniając się subtelnością, lekkimi odcieniami. Szyny błyszczą jak złote nici. Świat jest niesłychanie promienisty, powietrze orzeźwiające, uśmiech słońca boski, a i ta cisza, przed chwilą jeszcze głucha i martwa, zaczyna zwołać nabierać zupełnie innej milej treści.

Jest w niej — spokój.

Z każdym tchnieniem błędną w mózgu obrazy miasta, robi się lepiej, jaśniej. Słoneczna, mroźna cisza głaszcze, gładkimi, srebrnymi dłońmi ściska skronie, to znów cienkimi, różowymi palcami przesłania oczy, tak, że świat widać jak przez złoto-różową mgłę.

Cudownie, ale — zimno.

Rafinowany mróz, jak najczulsza kochanka, chwytła swemi drobnymi, białymi ząbkami za końce uszu — i gryzie coraz silniej.

Cóż tu będę tak stał z temi dwiema walizkami w rękach, zagapiony na góry i lasy! Koni niema, ale ja jestem w domu. Prawda, dom za górami, o dwie mile, lecz, byle tylko pierwszą górę przejść...

Zostawiłem rzeczy u zawiadowcy stacyi (—Poczta przyjedzie to rzeczy zabierze, mój drogi panie, a tymczasem ja będę już w domu!) i marsz!

Idę złotym, skrzypiącym gościńcem. Rozbite (1914 r.) domy miasteczka otulone lśnąciami gronostajami. Okna jak z młki. Z kominów kurzy się dym blado-różowy, rozplywający się w głębokim błękitcie. Drzewa stężale, nieruchome. Na gościńcu ani żywej duszy, ale zato po lewej stronie głębokie lodowato-niebieskie cienie, po prawej złocisto-biały blask.

Idę wciąż pod górę, zapatrzone przed siebie. Góra stroma, nie widać na niej ani nad nią nic, prócz cudnie lazurowego nieba. Więc idę w ten lazur wszystko ogarniający, tam właśnie, gdzie gościńiec z nim się spływa.

Za każdym krokiem coraz więcej widać świata. Ciągają się po prawej stronie na różnych zboczach długie rzędy chat rozlicznych wiosek. Śnieg jest bardzo biały, ale te chaty w słońcu są jeszcze bielsze. Prawie że promienie z nich słońce, bije od nich ciepły blask, zaś nad każdą strzechą trójkątną, niby nad słowianym kapeluszem grenadjera powiewa pyszna blado-różowa kłosa. Gdzieindziej obejście ze wszystkich stron osłonięte drzewami — ciemna, kwadratowa masa, śniegiem przyprószone, nad tą masą biała strzecha a w jednym rogu sadu musi być konieczne smukła, strzeżona topola — rzekłby kto — rozrzucone po śnieżystych polach skromne wiejskie meczety tatarskie z minaretami. Tylko, że na minaretach zamiast półksiężyców siedzą czarne wrony. A tu i ówdzie szerokie piękne ogrody, obwiedzione równymi, niskimi murami. Jak dobrze je widać i ile ich w tym pięknym kraju. Mało gdzie tyle jest tak pięknych ogrodów, mało gdzie, bo to — cmentarze wojenne! Budowali je Niemcy lub Austriacy, groby kopali i kamienie znosili jeńcy rosyjscy, zaś „cieli kamień” — Włosi. I tak wspólnymi siłami te ogrody tutaj wzniesione. Bardzo wspólnymi siłami.

Ale wszystko opromienia tęsam przeczysty, głęboki i spokojny lazur, wielki przesłodziły hymn anielski.

Cisza jest cudna, brylantowa.

Jak wygrywane na ksylofonie groteskowe melodie dzwonią głosy kobiet które roz-

Cały urząd naftowy urzęduje już we Lwowie.

Lwów, 18. grudnia.

(§) Starania o przeniesienie całego urzędu naftowego do Lwowa zakończyły się wręczeniu zwycięstwem. Jak wiadomo pewna część tego urzędu już od kilku miesięcy urzęduje w gmachu Izby handlowej a od tygodnia

także i reszta oddziałów urzędu naftowego razem z jego prezesem szefem sekcji p. Widomskim zjechała do Lwowa i urzęduje w nowym gmachu prokuratury skarbu na rogu ul. Zyblkiewicza i Romanowicza.

Ponowny wielki transport złota na skarb narodowy!

Zbiórka Lwowskiej Izby Skarbowej.

W jednym roku 4 i pół tony złota i srebra.

Lwów, 18. grudnia.

W piątek 16. grudnia b. r. odwieźli urzędnicy lwowskiej Izby Skarbowej do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie

15 beczek złota i srebra,

wagi 1.629 klg. 691 gr. więc przeszło 15 cetnarów metrycznych (tj. więcej jak 1½ tonny) wartości około 700.000.000 marek, w czym wartość samego złota wynosi przeszło

600.000.000 marek.

Jest to w ciągu jednego roku trzeci transport kruszczy szlachetnego, zebranego przez Izbę Skarbową we Lwowie na Skarb Narodowy.

W grudniu ubiegłego roku wysłała Izba Skarbową (ówczesna Krajowa Dyrekcja Skarbu) we Lwowie do Warszawy 1.588 klg., a w czerwcu bieżącego roku 1.500 klg. złota i srebra. Łącznie z obecnym transportem odwozła Lwowska Izba Skarbową do Warszawy w jednym roku przeszło 4.500 klg. — tj. przeszło 45 cetnarów — albo 4½ tonny kruszczy szlachetnego.

Poważna to cegiełka w fundamencie waluty polskiej.

A datki na Skarb Narodowy płyną obficie dalej.

W górę serca!

Nowy dyrektor gazowni miejskiej.

Lwów, 18. grudnia.

(a) Na onegdajszym poufnym posiedzeniu Rada miejska zatwierdziła nominację inż. Kazimierza Zardeckiego na dyrektora gazowni miejskiej, zaś inż. Emila Piwońskiego na zastępcę dyrektora.

Nowy dyrektor inż. Zardecki kierował już zakładem gazowym w czasach, kiedy miasto przechodziło ciężkie terminy a pod nieobecność zmarłego śp. Teodorowicza. W czasie inwazyi ukraińskiej położył wielkie zasługi przezwycieczając trudności w dowozie węgla dla gazowni, którą uszkodzoną przez Ukraińców puścił następnie w ruch dostarczając miastu światła.

Spodziewać się należy, że dyr. Zardecki, jako wychowawca tak dzielnego fachowca jakim był śp. Teodorowicz, odpowie w zupełności swym obowiązkom dla dobra miasta.

Rozwiąż nie instytucji mężów zaufania.

Lwów, 18. grudnia.

(a) Wobec mającego nastąpić z końcem b. m.

mawiają dziś ze sobą bez wysiłku z większych nawet odległości. Słowa ślizgają się po śniegu. Niby dźwięczny głos trąbek rozlega się zawsze wyzywające pianie kogutów.

Droga prowadzi z góry na górę, z kopca na kopiec.

Przydrożne krzyże i kaplice przybrane są brylantowymi wieńcami, całe dyamentami obrypane.

Ale naraz, daleko przedemną, pojawia się na gościńcu jakiś dziwny czarno-żółty potwór. Co to takiego? Krowa się „urwała” komu, czy pies? To „coś” pędzi ku mnie z niesłychaną szybkością. Teraz już widzę — cwałem leci czarny koń, za nim coś żółtego... Ach, to sanki, sanki, które no mnie wysłano... Woźnica stoi w nich, głosem konia popędza, wreszcie z nieopisanym szykiem zajeżdża mi pod bok tak zreżnic, że sanie stanęły w miejscu, jak wryte. Z pod czarnej czapki widać kare, młode, roześmiane oczy i twarz z mrozu różową jak u dziewczyny. Widzę, ma na sobie mój stary szynel...

— Leciałem, co koń wyskoczy! — mówi do mnie śmiejąc się. — Ledwie pośniadałem, zaraz zaprząglę...

Rozściela koce, ściąga z siebie szynel.

— Daj spokój! — powstrzymuję go. — Nie potrzebuję tego. Mnie nie zimno!

— Zimno nie zimno, dali, kazali, żeby pan wziął ma pan wziąć!

zniesienia kart cukrowych, instytucja mężów zaufania zostanie rozwiązana. Niebawem odbyć się ma pożegnalne walne zgromadzenie mężów zaufania.

Przy tej sposobności podnieść należy zasługi tego grona obywateli, którzy przez kilka lat bezinteresownie spełniali żmudne obowiązki „ojców chlebowych”.

O estetyczny wygląd miasta.

Przymusowe zdejmowanie wywieszek sklepowych.

Lwów, 18. grudnia.

(a) Mimo kilkakrotnie ogłaszanych, przez magistrat lwowski przepisów, nie zdołano dotąd usunąć praktykowanego u nas zwyczaju umieszczania nad sklepami szyldów, godeł i wywieszek wszelkiego rodzaju, sprzecznych z poczuciem piękna i dobrego smaku. Bez żadnej potrzeby, powstają wciąż olbrzymich rodzajów szyldy i tablice reklamowe, z których wiele zakrywa piękne fasady starych kamienic, rażąc swoją brzydotą, lichym wykonaniem, jaskrawymi kolorami, nie-

Niema sposobu. Sadza mnie, otula i jazda! Lecimy gościńcem.

— Wio, Czarny Orle, leć! — woła woźnica na swego konia. — Dobry Czarny Orle, wio! To cugowy koń, proszę pana! — chwali się.

Teraz nie widzę już nic prócz niezgłębionej toni lazuruwej.

A po chwili już czuję dymy miasteczka i widzę targowisko pełne czarnych, giestykujących figur, i ciężkie, białe wieprze i długi rząd czerwonych, zrezygnowanych krów a po prawej stronie obozowisko fur, zaś wśród nich dymy rozpalonych ognisk i ludzi grzejących się przy nich.

Wiechaliśmy w sam środek jarmarku.

— Heej! — z głębi potężnych płuc ogromnym głosem krzyczy mój woźnica.

— Heej! — odpowiada mu wielkie echo a w niem jak w jednym ogromnym akordzie słychać zmieszany gwar głosów ludzkich, rżenie końskie, ryk krów, kwik nierogacizny, geganie przerażone gęsi i śmiechy i klątwy — w jednym akordzie cała wieś!

Jestem w domu.

odpowiedniem pomieszczeniem, brzydkimi malowidłami, błędnymi napisami itd.

Mnożą się coraz częściej wystające ku ulicy szyldy poprzeczne, które zasłaniają widok i światło, a wywieszane nad sklepami odzież i wszelkiego rodzaju towary w celach reklamowych i to na głównych ulicach, nadaje mu wygląd małymasteczkowy.

Wyczerpała się wreszcie cierpliwość magistratu i wczoraj przystąpiono do przymusowego usuwania wyżej wspomnianych, szpetnych wywieszek, zaczynając od Rynku. Usuwanie wywieszek odbywa się przy udziale organów departamentu technicznego magistratu, oraz delegata komisaryatu danej dzielnicy, na koszt i niebezpieczeństwo właściciela.

W przyszłości wszelkie nowe szyldy, ich rozmiar, wygląd i treść muszą być przed zawieszeniem podane do wiadomości departamentu technicznego magistratu.

Sprawy miejskie.

PODWYŻSZENIE PODATKU WODOCIĄGOWEGO.

Lwów, 18. grudnia.

(a) Rząd zatwierdził przedłożony przez zarząd miasta Lwowa projekt podwyżki podatku wodociągowego a to 50 procent czynszu najmu mieszkań lub ich wartości czynszowej; 25 proc. od czynszu najmu sklepów bez mieszkań. Za podstawę wymiaru ma być wzięty czynsz mieszkaniowy z r. 1914 podwyższony o 100 proc. zaś czynsz sklepowy o 300 proc.

Gabryela Śnieżko-Zapolska.

Lwów, 18. grudnia.

(§) Literatura polska poniosła niepowetowaną stratę. Po Tadeuszu Rittnerze—Gabryela Zapolska najplodniejsza w ostatniej dobie autorka dramatyczna i powieściopisarka a przytem niepośledni talent dziennikarski.

Urodzona w roku 1856 w Kwińcach pod Łuckiem jako najstarsza córka p. Korwin-Piotrowskiego przybywa jeszcze jako młoda panna wraz z rodziną do Lwowa, gdzie w jednym z tutejszych zakładów naukowych kończy studia, po których znowu wraca do rodzicielskiego domu, by tam wyjść za mąż za pana Śnieżko. Małżeństwo to trwa jednak tylko krótko, gdyż śp. Zapolska opuszcza męża, by całkiem poświęcić się scenie a następnie literaturze. W latach dziewięćdziesiątych jeździła na stałe do Lwowa a mając już ustaloną sławę w literaturze wstępuje jako stała współpracownica do ówczesnego szczerze demokratycznego „Słowa Polskiego” redagowanego wówczas przez śp. Romanowicza i Rutowskiego. W stałej rubryce „Przez moje okno” dawała istne cacka literackie poświęcone obserwacji wypadków dnia bieżącego. Po pamiętnym w świecie dziennikarskim „przejściu” „Słowa” przez wszechpolsków śp. Zapolska wyjeżdża ze Lwowa, by po kilku latach wrócić i współpracować w takiej samej rubryce (Przez moje okno) we „Wiek Nowym”. Usuwa się już jednak od ludzi, zamieszkuje za rogatką Łyczakowską na Maryówce i rzadko tylko jeździ do miasta. Już wówczas ciężko zachorowała i przewidywała, że do zdrowia już nie wróci. Całe prawie ostatnie dziesięciolecie swego życia poświęciła wyłącznie literaturze. W miarę, jak przeczuwała niechybną śmierć, zamieszkała w mieście przy ul. Gołaba l. 15. gdzie też wczoraj o godz. 4 nad ranem zakończyła życie. Dzień pogrzebu jeszcze nie oznaczony.

W r. 1901 Zapolska wyszła za mąż za znanego artystę malarza Stan. Janowskiego.

Z życia młodzieży.

Lwów, 18. grudnia.

ZJAZD W WILNIE.

Przywiązując wielką wagę do obrad II Zjazdu Polskiej Młodzieży Akademickiej w

Włnie, posiadamy własnego korespondenta (L. K.), którego spostrzeżenia — w formie wyczerpujących sprawozdań — zamieścimy w swoim czasie.

OMYŁKA DRUKU.

W artykule omawiającym wyjazd delegatów na zjazd w Włnie, pomieszczonym w „Gazecie Wieczornej“ z dnia 18. bm. pod tytułem: „Narodowe“ metody współpracy — zdanie poruszające się od słów: „wobec tak ważnych zadań, czekających lwowskich delegatów uniwersytetu i akad. weterynaryi“ ma brzmieć: „wobec tak ważnych zadań czekających lwowskich delegatów techniki, uniwersytetu i akad. weterynaryi“.

OGŁOSZENIE.

Warszawa, w grudniu.

Wzywa się posiadaczy książeczek wkładkowych wiedeńskiego Urzędu Pocztowych Kas Oszczędności do bezzwłocznego przesłania wymienionych książeczek (wraz z wypełnioną kartą wypowiedzeń) do tutejszej Pocztowej Kasy Oszczędności, celem zlikwidowania złożonych na nich oszczędności.

Książeczki będą przyjmowane do końca lutego 1922 r.

Po tym terminie realizowanie książeczek będzie możliwe jedynie bezpośrednio przez właścicieli tychże w Urzędzie Pocztowych Kas Oszczędności w Wiedniu.

Również zaginione lub uległe zniszczeniu książeczki mogą być zlikwidowane po uprzednim przeprowadzeniu postępowania amortyzacyjnego.

Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Kronika telegraficzna.

(PAT) Zgon kompozytora. Kompozytor Saint Saens zmarł nagle w Algierze.

(AW) Warszawska policja skonfiskowała wczoraj jednodniówkę futurystów p. t. „Nuż w bżuhu“.

(AW) W zarządzie kolei połud. w Wiedniu wykryto wielkie malwersacje. Szkoda wynosi 20 mil. kor. austr. W związku z tem aresztowano 4 urzędników.

(PAT) Podatek od zapalek. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Od dnia 1 stycznia 1922 wchodzi w życie rozporządzenie Rady ministrów o podwyższeniu akcyzy od zapalek z dotychczasowej opłaty 1 mk. na 2 mk. od pudełka zawierającego nie więcej niż 60 sztuk zapalek.

Nasz fejleton.

Lwów, 18. grudnia.

Dzisiaj rozpoczynamy druk ostatniego napisanej noweli Michalina Szwarcowny pt. „Bellissima Julietta“. Ciekawa, nowa technika, którą Szwarcowna wprowadza, znalazła swój wyraz i w tej najnowszej pracy znakomitej autorki, której poprzednie nowele zainteresowały tak bardzo naszych Czytelników. Tło noweli zaczerpnięte jest z historii francuskiej, z czasów pani de Stael i pani Recamier. To tło stanowi ramę, w której znajdują się „niehistoryczne“ opowiadania. Sama zaś ramą jest jednocześnie ujęciem artystycznym życiorysu pani Recamier, owej właśnie „Bellissima Julietta“ jak ją nazywał Canova. Cały szereg postaci historycznych przesuwają się przed oczyma Czytelnika, salon i towarzystwo od którego odziedziczyła nas dopiero sto lat, oddziały pod płóci autorki. Nad całością unosi się owa pogoda, owa miłośność słowa i uczuć, cechująca nowele Szwarcowny, a tak rzadko u kobiet piszących spotykana.

NADESLANE.

MŁYN PAROWO-WALCOWY

„Izabela“

W LISKU ŁUKAWICY

(stacja kolej. — tor przemysł.)
urządzonej wed. c. najnow. zego systemu

**przyjmuje do przemiatu
zboże wszelkiego rodzaju
po cenach umiarkowanych.**

Zgłoszenia pod powyższym adresem 4151

Tartak parowy „Izabela“

W LISKU ŁUKAWICY

(stacja kolej. — tor przemysł.)

ZAKUPI

większą i mniejszą ilość drzewa, loco
stacja załadownicza.

PRZYJMUJE

również do przetarcia pod korzystnymi
warunkami. — Zgłoszenia na miejscu pod
powyższym adresem. 4152

Tartak parowy „Topór“

W LISKU ŁUKAWICY

(stacja kolej. — tor przemysł.)

poleca jako specjalność

SKRZYNIE

transportowe i pocztowe, także heblowane,
po cenach umiarkowanych. Zgłoszenia z podaniem rozmiarów pod powyższym adresem. 4153

NEKROLOGIA.

Msza żałobna za spójność dusz Stanisława Szczepanowskiego ur. w r. 1845 w Kościanie koło Poznania, zmarłego w r. 1900 w Nauheim i Heleny z Wojskich Szczepanowskiej ur. w r. 1858 we Lwowie, zmarłej przed rokiem w Poznaniu, odbędzie się dnia 20. grudnia (wtorek) o godz. 9 rano w Kościele Parafialnym św. Mikołaja, o czym krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia Rodzina. 990

Za spójność duszy i p.

Kazimierza Ajdukiewicza

profesora Politechniki lwowskiej

zmarłego w Krakowie, dnia 12. grudnia br. odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele archidiecejalnym obrz. łac. w poniedziałek dnia 19. grudnia br. o godz. 10-tej rano, na które Krewnych, Kolegów Zmarłego, Przyjaciół i Znajomych zaprasza Rodzina. 992

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

W niedzielę 18. grudnia o godz. 3'30 „Kobieta bez skazy“ sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę 18. grudnia o godz. 7'30 „Krag interesów“, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventura.

W poniedziałek 19. grudnia o godz. 7'30 „O-negm“ opera w 3 aktach P. Czajkowskiego.

Teatr Mały:

W niedzielę 18. grudnia o godz. 7'30 „Zakochani“ komedia w 3 aktach Flersa i Caillavetta.

W poniedziałek 19. grudnia o godz. 7'30 „Nina“ sztuka w 4 aktach L. Kampfa (po raz ostatni).

Teatr Nowości.

W niedzielę 18. grudnia o godz. 3'30 „Taniec szczytów“ operetka w 3 aktach R. Stolz.

W niedzielę 18. grudnia o godz. 7'30 „Ostatni walc“ operetka w 3 aktach O. Straussa.

W poniedziałek 19. grudnia o godz. 7'30 „Hiszpański słownik“ operetka w 3 aktach Falla (premiera).

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy światowej sławy tancerzy: N. Kirsanowej i A. Fortunato; N. Burskiej, M. Windheima, M. Rentgena, Staruszkiewicza. 1) Tajemnica prof. Bryka, parodia w 1 akcie. 2) Dział koncertowy. 3) „Siupsińska contra Paluszkiewicz“, z cyklu pt.: „W Loty“, w 1 wielkim akcie.

Teatr lit.-art. „UL“. — Program od 19 grudnia. Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Michałowski, Mrski, Saraczyńska, Wikliński, Zamorska i inni. 2) „Król buduaru“ — sketch. 3) „Szpieg“ farsa ze śpiewami i tańcami.

Biuro Koncertowe M. Torka:

We środę, dn. 21. grudnia: Włodzimierz Kaczmar, śpiewak opery „Dal Verme“ w Mediolanie. 4230

Lwów, 18. grudnia.

Major angielski Grant przy Misji angielskiej we Lwowie, został przez poselstwo angielskie w Warszawie odwołany, a zarazem postanowiono, że stałej misji wojskowej angielskiej we Lwowie nadal nie będzie.

„Zakochani“, świetna sztuka Caillavetta i Flersa wznawia Teatr Mały. Olówne role grają znakomita artystka p. Helena Łacka, dalej pp. Rowińska, Okornicki. W poniedziałek po raz ostatni „Nina“ z Łacką w tytułowej roli.

„Hiszpański słownik“, świetna operetka Falla, będzie napewno sensacją sezonu teatralnego. Pierwszorzędna wartość muzyczna tej operetki, mile niebanalne libretto, piękne dekoracje i kostiumy, pierwszorzędna obsada (pp. Miłowska, Kasprowiczowa, Lubicz, Rinas, Kuligowski, Tatrzański, Świeży), śliczne ewolucje taneczne układu p. Paliszewskiego — wszystko to złoży się na całość niepowszednią. Reżyseruje p. Kuligowski, przy pulpicie dyrygenta p. Seredyński. Na premierę „Hiszpańskiego słownika“ wszystkie kasy rozpoczęły już sprzedaż biletów, które napewno rozsejda się doszczętnie.

Z teatru „Bagatela“. Bieżący program „Bagateli“ rozmaitością swą, humorem i siłą atrakcyj przeszedł wszystko to, co widzieliśmy dotąd w sympatycznym teatrzyku przy ul. Rejtana. Na olbrzymi program solowy składają się nowe doskonałe piosenki Windheima, Rentgena i Burskiej, groteskowe duety Burskiej i Kamińskiego, arcywesoły i doskonale grany sketch z salą sądową kuplety Staruszkiewicza, oraz fenomenalne tańce członków słynnego baletu rosyjskiego Kirsanowej i Fortunato. Węc publiczność przez trzy godziny bawi się doskonale i opuszcza teatr w przyjemnym nastroju.

Gwiazdkową wystawę szkiców otwiera Salon Związku plastyków, Wronowska 4, w niedzielę dnia 18. grudnia 1921. Wystawa otwartą będzie do świąt od godz. 11 rano do 8 wieczorem. Wstęp wolny.

Z Towarzystwa Mickiewiczowskiego. VII Posiedzenie naukowe „Tow. liter. im. A. Mickiewicza“ odbędzie się w poniedziałek, 19. bm. o godz. 6 wiecz. w sali klasy IV gimn. im. Batorego ul. Kubali i p. Program: 1) Prof. Józef Maurer: „Jabłoń gwiazd“ w Anhellim. Referat polemiczny. 2) Dr. Kazim. Tyszkowski: „O rękopisach „Djarjuza“ Pielgrzymowskiego. VIII Posiedzenie naukowe „Tow. Mickiewiczowskiego“ we czwartek, 22. bm. o godz. 6 wiecz. w tejże sali. Odczyt dra Zyg. Lempińskiego prof. Uniw. warsz. „Romantyzm, legenda a prawda“. Na oba odczyty wstęp dla członków Tow. i osób, zajmujących się nauką.

Odczyty. Staraniem Koła T. S. L. im. Adama Asnyka odbędą się w niedzielę 18. bm. o godz. 5 po południu następujące odczyty: 1) W szkole im. św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej p. radcy Józefa Białyni Chołodeckiego „O początkowych dziejach Lwowa“, 2) W szkole św. Marcina męskiej przy ul. św. Kingi ks. Adama Hausnera „O księciu Józefie Poniatowskim“ z obrazami świętymi, 3) W salę wykładowej Towarzystwa Gospodarskiego przy ul. Kopernika 20 parter w podwórzu, dyr. Jann Baygora „Wielka do Odańska“ — z obra-

zami świetnymi. Opłata na cele T. S. L. przy wstępie. Dla członków Koła im. A. Asnyka wstęp wolny.

Wieczór najmłodszej poezji. Wtorkowy recitał poetycki Kazimierza Wierzyńskiego i Feliksa Przysieckiego obudził zrozumiałe zainteresowanie. Jeden z pierwszych poetów warszawskiego „Skamandra”, autor przemilej „Wiosny i wina” oraz „Wróblu na dachu”, znany jest dobrze czytelnikom naszego pisma, które ma nadal przyobiecane współprace tego pierwszorzędnego, rasowego liryka. (Niebawem umiemyśmy cykl niedrukowanych dotąd utworów Wierzyńskiego, pisanych w czasie pobytu na froncie austriackim i w niewoli rosyjskiej). Drugim poetą wieczoru jest autor „Śpiewu w ciemnościach” Feliks Przysiecki. Występy obu poetów poprzedzi — na wzór zachodni — przemówienie znanego pisarza St. Wasylewskiego, zakończy zaś konferencja cenionego krytyka J. Parandowskiego, poświęcona zagadnieniom najmłodszej twórczości.

Wpisy na II. trymester roku akademickiego 1921/1922 odbywać się będą w czasie od 16. do 31. b. m. włącznie. Warunki i bliższe szczegóły w sprawie wpisów, ogłoszone poprzednio dla wpisów na I. trymester b. r. akad. (w rozp. Rektoratu z dnia 16. września 1921. L. 134/21), pozostają bez zmiany. Potwierdzenia dokumentów wojskowych uskuteczniane będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w biurze „Szefostwa poborów” (gmach D. O. K., schody 7), między godziną 9 a 10 rano.

Wielki wiec obywatelski, w sprawie narodowej, odbędzie się w niedzielę, 18. grudnia o godz. 11. przedpoł.

Piękne ozdoby na drzewko sprzedaje na rzecz dzieci w Przylasku dla nieuleczalnych

Sekeya Samarytańska Sodalicyi Studentek. — Sklep WP. Hawranka, pl. Maryacki 10.

(§) **Nagła śmierć.** Wczoraj zmarł w mieście naszym na uder serca znany kupiec Maryan Lasocki, przeżywszy lat 41.

(§) **Sprawa Puzappu.** Wczoraj prowadzący śledztwo puzappowskie r. Leidler wypuścił wskutek uchwały wyższego sądu krajowego na wolną stopę „kupca” Seinfelda za złożeniem kaucyi 200 tysięcy marek. Podana przez nas za łnemii pismami wiadomość o wypuszczeniu na wolną stopę Jonasa nie sprawdza się, gdyż wyższy sąd co do niego nie powziął jeszcze żadnej decyzji.

Dziś sklepy otwarte! W myśl ustawy o zamknięciu sklepów w niedzielę, dziś jako w ostatnią niedzielę przed świętami, wszystkie sklepy mogą być otwarte w godzinach od 1—6 wieczorem.

(—) **Niebezpieczna kradzież.** Scheindie Buchhalter, zamieszkała przy ul. Sobieskiego 37, przed kilku dniami z powodu choroby infekcyjnej odwieziono na pawilony zakaźne. Rzeczy zaś jej, jak garderobę, pościel i bieliznę znaczone S. B. i S. Z. wartości 200.000 mk. wywieziono na strych. Wczoraj domownicy stwierdzili, że rzeczy te zupełnie nie prane i niedesinfekcyonowane skradziono ze strychu.

(—) **Kalosz złodziejski.** Wczoraj przed poł. po rozbiciu zamku, dostał się na strych realności przy ul. Akademickiej 11 złodziej, który został spłoszony i nawet przez lokatora Edwarda Godlewicza przytrzymany. Złodziejowi jednak szczęście służyło, gdyż wyrwał się z objęć Godlewicza i ścigany zbiegł na pl. Maryacki wsiadając w biegu do tramwaju KD. Na miejscu zamierzonej kradzieży złodziej pozostawił kalosz z prawej nogi wielkości oznaczonej nr 15.

20-koronówki 10'00 — 14'20, 10-koron. 10'00 — 14'00, 1-ki i 2-ki 0'00 — 0'00, ruble 3-setki 1'80 — 2'40, setki 2'50 — 5'50, 25-rublowki 1'80 — 2'40, 10-rubl. 1'70 — 1'80, reszta drobnych od 0'91 — 1'50, dumskie tysiączki 35'00 — 45'00, dumskie 250 rb. 25'00 — 30'00, karbowance 2'70 — 2'90, frywony 6'00 — 8'50 franki franc. 230 — 240, funty szterl. 13000 — 13500, franki szwajcarskie 600 — 650.

Złoto: 20-kor. 12000 — 12100, 20-franków — 11600 — 11700, 20-markówki 12200 — 12300, funty szterlingi 11700 — 11800, 10-rublowki 14500 — 14600, dolary 3000 — 3020.

Srebro: Korony austr. 160 — 180, floreny 330 — 400, ruble 760 — 780, kopiejki 260 — 280, dolary amerykańskie 2600 — 2700, polówki (czwartki) 2500 — 2550, dolary kanad. 2450 — 2500, drobne 2200 — 2250, leje 130 — 135.

KURSA GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17. grudnia

(PAT.) Papiery procentowe. Transakcje: Obligacje 6 proc. z r. 1917 za 100 Mk. 116.12 i pół.

Listy zastawne. Transakcje: 4 i pół proc. ziemskie za 100 rb. 292; 4 proc. ziemskie za 100 Mk. 92.50; 5 proc. z. Warszawy 97.

Waluty i dewizy. Transakcje: Dolary Stan. Zjednocz. 3225; Franki francuskie 265; Funty sterl. 13400; marki niemieckie 16.50; Korony austriack. (czeki) 50; Franki belgijskie (czeki) 240.

Akcyje. Transakcje: Bank dyskontowy Warszawski I—V em. 2600; Bank Handlowy Warszawski I—V em. 2225; Bank kredytowy w Warszawie 2750; Bank ziemski kredyt. we Lwowie 665; Bank zjednoczonych ziem polskich 960; Bank Małopolski w Krakowie 650; Warszawskie Tow. kopali węgla 15600; Lilpop, Rauch i Loewenstein 2825; Rudzki i Ska II em. 1775; Starachowice I—II em. 3850; L. J. Borkowski 1125; Żyrardów 50000; Ostrowieckie Zakłady 4600; Polska Nafta 1850; Żegluga polska 1300.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 17. grudnia

(PAT.) Kursa dewiz z 17 b. m. Amsterdam 7142.85; Chrystiania 311.95; Kopenhaga 3815.15; Sztokholm 4800.15; Helzlugiers 369.60; Włochy 886.60; Londyn 816.65; Buenos Aires 65.15; Paryż 1538.45; Szwajcaryja 3801.15; Hiszpania 2842.15; Wiedeń, kor. stempl. 6.93; Praga 238.50; Budapeszt 28.57.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 17. grudnia.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 17 b. m. Berlin 2.55; Holandia 187; Nowy York 516; Londyn 21.45; Paryż 40.10; Medyolan 23.10; Praga 6.20; Budapeszt 0.72; Zagrzeb 1.95; Warszawa 0.16; Wiedeń 0.20; Austriackie stempl. 0.10.

Zurych, 17. grudnia.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 17 bm. Berlin 2.60; Holandia 187; Nowy York 516; Londyn 21.48; Paryż 40.40; Medyolan 23.35; Bruksela 36.75; Kopenhaga 100; Sztokholm 120; Chrystiania 79; Madryt 76; Buenos Aires 170; Praga 6.30; Budapeszt 0.78; Zagrzeb 1.95; Warszawa 0.16; Wiedeń 0.20; Austriackie stempl. 0.10.

DEWIZY PARYSKIE.

Paryż, 17. grudnia.

(PAT.) Zamknięcie giełdy wekslowej z 17 bm. Weksle na Niemcy 6.50; na Rumunię 10.75; na Amerykę 12.84; na Belgię 36.25; na Anglię 33.38; na Holandję 46.75; na Włochy 58.—; na Szwajcaryję 249.50; na Hiszpanię 188; na Pragę 15.37.

DEWIZY LONDYŃSKIE.

Londyn, 17. grudnia.

(PAT.) Zamknięcie giełdy wekslowej z 17 bm. Weksle na Paryż 52.77½; na Belgię 55.17½; na Szwajcaryję 21.47; na Holandję 11.48½; na Amerykę 417.62; na Hiszpanię 28.40½; na Włochy 91.75; na Niemcy 820.

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 17. grudnia.

(PAT.) Weksle na Londyn kablem transfer 413.37; na Londyn 60-dniowe 407; na Paryż 7.84; na Holandję 36.30; na Berlin 0.50½; Srebro krajowe 99.02; Srebro zagraniczne 66.62.

Po zamknięciu numeru.

Zuchwały napad rabunkowy.

Pod pozorem oddania listu napad rabunkowy. — Przytrzymanie bandytów. — Początek śledztwa.

Lwów, 18. grudnia.

Wczoraj o godz. 6.30 wieczorem weszło do pokoju Tadeusza Zawadzkiego, absolwenta praw, zamieszkałego przy ul. Kurkowej 1. 10,

dwóch nieznanych młodych ludzi, pod pozorem, iż mają mu doręczyć list od krewnej. Ucieszony tą wiadomością gospodarz poprosił gości, by usiedli, a sam wstając z łóżka chciał zaświecić światło. W tej chwili jeden z nich nagle uderzył go dwa razy po głowie grubym żelaznym prętem.

Zawadzki chwyciwszy się za głowę wybiegł natychmiast z mieszkania przez podwórze na ulicę, wołając pomocy. Na krzyk jego zbiegli się ludzie. Jedni zajęli się oblanym krwią Zawadzkim, sprowadzając doń lekarza z Pogotowia ratunkowego dra Celewicza. Inni znów dowiedziawszy się od niego o wypadku poczęli ścigać bandytów.

Jednego bandytę przytrzymał posterunkowy Blama, który w tym czasie właśnie przypadkowo przechodził ulicą Kurkową. Drugi bandytę zbiegł. Nie długo jednak cieszył się on wolnością. Zawiadomiona o napadzie rabunkowym komenda policyi na głównym dworcu obstawiała silnie dworzec i wspólnie ze starszymi posterunkowymi z komisaryatu pol. IV dzielnicy Młotkiem i Markiem poczęła przeszukiwać za bandytą cały dworzec. Po dłuższem szukaniu udało się wreszcie organom policyjnym przytrzymać drugiego bandytę.

który po niedalym zamachu zamierzał opuścić Lwów.

Przytrzymanego sprowadzono na inspekcję policyi IV. dzielnicy.

Późnym wieczorem poczęto przesłuchiwać ofiarę i sprawców napadu rabunkowego.

Pierwszy z bandytów, którego przytrzymał poster. Blama, nazywa się **Roman Hładki**, liczy lat 17 i jest bez zajęcia, drugim zaś jest **Tadeusz Leputa**, liczący 17 lat,

uczeń szkoły handlowej z Przemyśla, kaleka bez prawej nogi.

Wedle opowiadania przytrzymanych przyjęła dziś z Przemyśla do Lwowa.

Dotychczas, tj. do godz. 2 w nocy stwierdzono, że Leputa jest właśnie tym, który uderzył żelaznym prętem Zawadzkiego w głowę, zadając mu trzy rany. Przy nim też znaleziono

rewolwer nabitý czterema kulami, bokser i kilka kul.

Drugi współtowarzysz Hładki stał na czatach w pokoju.

Dzięki jego nieśwadoze, względnie „nieprzytomności umysłu”, udało się Zawadzkiemu zbiedz i ten sposób ocalić życie.

Śledztwo trwa dalej, a prowadzą je inspektor policyi Nowodworski, który zawiadomiony o napadzie przybył natychmiast, nadkomisarz i kierownik komisaryatu IV. dzielnicy Bodnar oraz komisarz komisaryatu IV. dzielnicy Łabiał.

Z powodu spóźnionej pory dalsze szczegóły napadu podamy w następnym numerze.

EKONOMISTA.

Z W CZORAJSZEJ POPOL. GIELDY NIEOFIC.

Lwów, 18. grudnia.

Tendencja chwiejna. na marki niemieckie znaczka, chrót słaby

Dolary amerykańskie 3100 — 3150, i dwójki 3050 — 3060, dolary kanadyjskie 1650 — 2700, 1-ki i dwójki 2'50 — 2'60, marki niemieckie 16'50 — 16'60, setki 15'50 — 15'60, drobne 14'70 — 14'80, leje 22'50 — 23'00, drobne 21'50 — 22'00, czeskie korony 39'00 — 41'00, drobne 37'50 — 38'00, austriackie tysiączki 0000 — 0000, setki 0000 — 0000, 50-koronówki 01'00 — 01'00.

Niemcy dopuścili kobiety na giełdy.

Hannover, 17. grudnia.

(PAT) Parlament Rzeszy przyjął jednomyślnie zmianę ustawy o giełdzie, wedle której także kobiety mogą być dopuszczone na giełdy.

Kronika sportowa. BACZNOŚĆ SPORTOWCY!

Lwów, 18. grudnia.

Pragnąc zaspokoić uzasadnioną ciekawość naszych licznych czytelników-sportowców, postaraliśmy się nie bacząc na żadne przeszkody dać wynik matchu Polska-Węgry, który będzie dziś wieczorem po godz. 8 ogłoszony na tablicy frontowej „Gazety Wieczornej“ o ile z powodu zmian atmosferycznych linia telefoniczna nie będzie przerwana.

Pierwszy Polski Kalendarzyk Sportowy na rok 1922, nakładem „Odrodzenia“ opuścił wczoraj prasę i jest już dziś do nabycia w cukierni W.P. Sotschka. Kalendarzyk formatu kieszonkowego 16°, zawiera 128 stron druku i zaopatrzony jest obficie w informacje z wszystkich gałęzi sportu.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 18. grudnia.

Wczoraj ruch na targach stosunkowo żywy, mimo soboty. Artykuły „święteczne“ napływają coraz silniej, tak iż można się spodziewać, iż święta tegoroczne będą prawdziwie „przedwojenne“.

Wczoraj płacono za kilo mięsa wołowego 300 mk., wieprzowego 440 mk., słoniny 800 do 900 mk., sady 1000 mk., kielbasy 650—800 mk. Za jedno jajo płacono 35 mk., za litr mleka 140—160 mk., za litr kwaśnej śmietany 300 mk. za kilo masła deserowego od 2000 do 2400 mk. kuchennego 1700—1800 mk., sera 300 mk.

Za kilo chleba białego płacono 180—200 mk., ciemnego 125—140 mk., za małą bułkę 14 do 15 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 30 do 35 mk., buraków 40—50 mk., cebuli 100—120 mk. Ceny innych artykułów niezmienione.

Z tragedii życiowych.

Tajemnicze morderstwo. — Zamach samobójczy.

Lwów, 18. grudnia.

Wczoraj o godz. 5 po południu między torami zwrotnic pociągów osobowych na głównym dworcu kolejowym, mniej więcej 100 kroków od mostu lewandowskiego, znaleziono kapelusze damski i inne rzeczy. W odległości zaś około 500 kroków od rozrzuconych rzeczy leżały zwłoki dziewczyny liczącej około 18 lat. W jaki sposób dziewczynę zostało zabite na razie nie wiadomo. Na zwłokach spostrzeżono głęboką ranę na głowie i plecach. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza dzielnicowego, zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Przy zwłokach znaleziono podartą fotografię zabitej i podartą legitymację, opiewającą na nazwisko Amy Tańczyn, pochodzącej z powiatu przemyskiego.

W kowercie zaś znaleziono 25 marek i list następującej treści: 17. Kochany Franiu! To co powiedziałam jest prawdą. Kocham ciebie nawet w grobie. Tańczynówna Hania“.

Zagadkę tę stara się rozwiązać ekspozytura policyjna na głównym dworcu.

Wczoraj również po południu usiłowała odebrać sobie życie przez otrucie ukończona wiekańska farmaceutka 19-letnia Helena K. Mianowicie spożyła ona 20 pastylek trujących i następnie skończyła z I piętra realności przy ul. Leona Sapiehy 1. 45. Desperatka popełniła zamach samobójczy przed odjazdem do domu rodzicielskiego, do którego miała odjechać ze Lwowa wczoraj wieczór. Po udzieleniu pierwszej pomocy Pogotowie ratunkowo odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala.

la. Powód targnięcia się na życie dotychczas nie znany.

Ujęcie bandytów.

Lwów, 18. grudnia.

(h) Wczoraj policja w Krośnie ujęła znowu 4 bandytów, którzy dobrze dali się we znaki tamtejszej ludności.

W ostatnich dwóch tygodniach tamtejsza policja ujęła 10 bandytów.

Ciężkie zranienie policyjantów, przez zbiegłych aresztantów.

Lwów, 18. grudnia.

(b) W Bukowcu pow. Jarosław, zbiegli onegdaj z więzienia wojskowego aresztanci z niejakim Dyjakiem na czele. Podczas pościgu wywiązała się między uciekinierami a policją strzelanina, która zakończyła się fatalnie dla dwóch posterunkowych, gdyż zostali ciężko zranieni. Zarządzono wzmocnienie pościgu.

Aresztowanie współnika Rossa.

Lwów, 18. grudnia.

(cz) Posterunek P. P. w Jancynie przyaresztował onegdaj Michała Iwanowicza znanego bandytę, który wraz ze swym hersztem Rossiem zbliżył niedawno z więzienia sądowego w Brzeżanach.

Iwa oczekuje odstawiono ponownie do sądu w Brzeżanach. (Czy to nie zbyt ryzykowne?)

Aresztowanie złodziei.

Tarnopol 16. grudnia.

(cz) Przed dwoma dniami, skradziono Hermanowi Hwastyce w Tarnopolu z mieszkania gotówkę około miliona marek. Ekspozytura śledcza przeprowadziła śledztwo i aresztowała Katarzynę Sokołowską i Iwana Stasina, znanych i kilkakrotnie karanych złodziei, którym udowodniono kradzież i odebrano pieniądze a ich samych oddano sądowi w Tarnopolu.

Kradzieże na prowincji.

Lwów, 18. grudnia.

(h) W Birczy włamano się onegdaj do mieszkania Hersza Kimmelstema i skradziono mu garderobę wartości 340.000 mk. Część rzeczy sprzedanych przez złodzieja Michałowi Białosowi odebrano.

W Chłiplach powiat Przemyśl, skradziono Dmytrovi Fedyniakowi rzeczy wartości 150.000 mk.

Głosy publiczności.

Podwyżka pensji kinooperatorów.

Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Lwów, 18. grudnia.

Kinooperatorzy zażądali ostatnio we Lwowie znacznego podwyższenia płac, bo po 2500 mkp. w dużych, a po 1500 mkp. w małych kinoteatrach dziennie. Po długich pertraktacjach właściciele kinoteatrów przystąpili do muru zrobili znaczne ustępstwo, godząc się na podwyżkę o tyle, by płace ich wynosiły po 1900 mk. (przedtem 1275 mk.) dziennie, w dużych i po 1300 mk. (przedtem 840 do 1040 mk.) w mniejszych kinach. Jest to podwyżka — zdaniem właścicieli kinoteatrów, w porównaniu z poprzednią płacą — bardzo znaczna, zwłaszcza w obecnym momencie.

Dodać należy, że zatrudnionych kinooperatorów jest we Lwowie tylko 17, że są to przeważnie ludzie młodzi, w wieku od lat 16 do 30, z tego

mniej niż połowa żonatych, że wreszcie czynność kinooperatorska nie wymaga dłuższego specjalnego przygotowania (każdy laik inteligentny lub nieinteligentny może w kilku dniach wyuczyć się tej manipulacji), a praca obejmuje czas tylko półdnia. N. b. operator ma wyszkolonego pomocnika, który go zastępuje w razie jego nieobecności.

Niewątpliwie nowa ta podwyżka wynagrodzenia kinooperatorów musi przyczynić się naturalnym sposobem do zwyżki cen biletów na przedstawienia.

Nasuwa się wreszcie uwaga, że płace przyznane kinooperatorom i osobne honoraria za próbne przedstawienia, które prawie codziennie się odbywają, grubo przewyższają płace wyższego urzędnika państwowego, a znacznie wyższe są od płacy zwyczajnego profesora Uniwersytetu, obciążonego rodziną.

OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

Cielęców (studentów) do wyrobu ozdób choinkowych potrzeba. Camicelowskiego 11 a, I p. 999

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Prasa hydrauliczna, 400 atm. ciśnienia. Kasy ogniotrwałe sprzedaje ślusarnia, Sykstuska 23. 970

Węgiel dostarcza wag nowo natychmiast Biuro techniczne Inż. E. Kołomyjski, Lwów, Potockiego 22. 1003

ROZMAIT

Licencje sporządza oraz księgi handlowe zakłada spec. ameryk. met. Instruktor kursów buchalter. przyjmie ew. prowadzenie buchalterii i załatwienie koresp. na 2 lub 3 godziny popołudniowe. Zgłoszenia: Juwelisz. Lwów, Objazdowa 2a. 997

Odlew i reparacje wykonuje szybko i tanio. Fabryka Inżyniera Sławika, Żółkiewska 94. 950

KONKURS.

Zarząd gminy miasta Sądowej Wiszni (obok Lwowa) rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Inspektora policji miejskiej.

Reflektanci, którzy nie przekroczyli 35 roku życia, winni wnieść odpowiednio umotywowaną prośbę, do której dołączyć należy metrykę, dokument stwierdzający miejsce przynależności, świadectwo moralności i świadectwo szkolne.

Nieżonaci, wojskowi i funkcjonariusze Urzędów gminnych mają pierwszeństwo.

Warunki wedle umowy.

Termin wniesienia próśb upływa z dniem 30. grudnia 1921.

Sądowa Wisznia, dnia 12. grudnia 1921.

Komisarz miasta:

OHLY.

4237

Wyszła z druku

BIBLIOTeka SKŁADNIC

- Nr. 1. Sten. Zakrzewski. Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego Mk. 360
- Nr. 2. Jan Jakubowski. Dzieje Litwy. Mk. 120
- Nr. 3. Michał Kreczmar. Kwestya agrarna w starożytności Mk. 183
- Nr. 4. Nat. Gasiorowska. Polska na przełomie życia gospodarczego (1764-1830) Mk. 28
- Nr. 5. St. n. Arnold. Wyprawy Krzyżowe Mk. 160
- Nr. 6. Marya Stecki. Pisma polityczne Walkiej Emigracyi Mk. 220
- Nr. 7. Kazimierz Chodyncki. Reformacya w Polsce Mk. 240

NAKŁADEM
S. i A. K.

POLSKA SKŁADNICA KONTY SZROLNYCH
w Warszawie.

Nowy Świat 33. Marszałkowska 143.
Do cen powyższych dolicza się 21 proc. dodatku
sortymentowego. 4185

Herbatniki

w wielkim wyborze codziennie
świeże, wyrób jak przedwojenny 1/2 kg. Mp. 800

poleca Cukiernia JAN WOHNOUT

ulica 8-go Maja 2.

**Kurtki futrzane Mp. 16000, Kostiumy damskie Mp. 2400,
Ubrania męskie Mp. 6000 i 4500, dla chłopców: Piaseczki Mp. 2000,
Ubrania Mp. 3500**
w większej ilości do sprzedania we Lwowie w lokalu „UNIVERSUM“, BOULARDA 5
(boczna Batorego) 1. piętro, drzwi 101, od godz. 10—1 i od 3—6. 987

Sklad nut „Harmonia“

Lwów, Romanowicza 11,
poleca wielki wybór ozdobnych wydawnictw
na podarki. — Wysyła na prowincję! — 891

Debelówka belg. „Pieper“ Hammer kal. 16 oraz 2
błachy lufy Kruppa, do sprzedania. Oglądać w za-
kładzie dentytycznym Dra Frieda, ul. św. Mikołaja
20. i p. (10—5). 859

REFORMY Mk. 875

tylko 1005
w Magazynie „The Gentleman“
Lwów, plac Halicki 1. 12 (róg Batorego).

BIELIZNE

praktyczną i luksusową oraz kompletne wyprawy ślubne należy można
należnie tylko w Magazynie konfekcyj damskiej i dzieci.
ZYGMUNTA FLITTERA, LWÓW, PLAC HALICKI 3. 4054

OBRĄCZKI ŚLUBNE

O 50 procent taniej u firmy
S. ALTHOLZ
Lwów, Pasaż Hausmana 5. 3398

Mamy na sprzedaż:

Parowe wirówki. Lokomobile (na kołach
i leżące). Ropowe motory (Disla). Benzo-
lowe motory i elektryczne. Dynamo-ma-
szyny do najwyższej wydajności.

H. PAWLETTA i Sp.

Biuro maszyn i elektro-techniczne

Telefon nr. 188.

LESZNO, Wielkopolska,
ul. Dworcowa 50. 4261

Poważne POZNAŃSKIE przedsiębior-
stwo zbożowe odda

zastępstwo swoje

na Małopolskę i b. Kongresówkę.

Zgłoszenia, przyjmuje biuro ogłoszeń „PAR“,
Polska Agencja Reklamy. Tow. Akc., Poznań, ul.
Fr. Ratajczaka 8, pod Nr. 12465. 4238

NAUCZYCIELKA

francuskiego poszukiwana. Ewentualnie
także do towarzystwa dla młodej panienki. Na
żądanie może otrzymać wikt. Informacje ul.
Sykstuska 56, II. p. na lewo, godz. 5 po poł. 100

CZAS

ODNOWIC

PRZEDPŁATĘ!

NOWOŚCI GWIAZDKOWE KSIĘGARNI M. ARCTA

WARSZAWA — POZNAŃ — LWÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ — WILNO

Dla dzieci do lat 12-tu.

ANDERSEN Baśnie dla dzieci. Wyd. nowe, w ozdobnej opr. wie	500—
BUYNO ARCTOWA. Czytajmy sami. Wydanie nowe, z rycinami, w ozd. opr.	900—
— Kocia mama. Powieść dla dzieci, z ryc., w ozd. opr.	600—
— Rycerz złotego serduszka, powieść czarodziejska dla dzieci. Z ryc. i okładką barwną A. Gawińskiego w ozd. opr.	1500—
GAWIŃSKI A. Przygody Okruszka. Czarodziejska historia dla dzieci. Z ryc. i okładką barwną autora w ozd. opr.	400—
KONOPNICKA M. Książka dla Tadzia i Zosi. Powiastka z rycinami w ozd. opr.	700—
— O Janku Wędrowniczku. Wyd. nowe, z ryc. i okł. barwną A. Gawińskiego w ozd. opr.	300—
— O Krasnoludkach i Sierotce Marysi. Wyd. nowe z ryc. i barwną okładką, w ozd. opr.	1500—
— Poezye dla dzieci. Serys I i II. Wydanie nowe w ozd. opr. po	800—
— Poezye dla dzieci. Serys III. (dotychczas niedrukowane) w ozdobnej oprawie	600—
— Szkolne przygody Pampusia Sadełka i jego wierszyki o kotkach. Z ryc. B. Nowakowskiego w ozd. oprawie	—
MOJE PISEMKO. Półrocznik tygodnika, z ryc.	800—
— w ozd. oprawie	1000—

Dla młodzieży.

BIAŁYŃA E. Powstanie listopadowe. Wyd. drugie z ryc. 220— w ozd. opr.	360—
BUYNO ARCTOWA. Ojczysta. Pow. dla młodz. w ozd. opr.	—

BUYNO ARCTOWA. Grzesz z Sanoka Powieść dla młodzieży z rycinami w ozd. oprawie	360—
DYAKOWSKI B. Historia o wężu Władku. Powieść przyrodnicza dla młodz. z ryc. w ozdobnej opr.	—
JANOWSKI AL. Nasz plac. Powieść dla młodzieży Wyd. nowe z rycinami w ozd. opr.	700—
KRASZEWSKI J. I. Stara baśń, w opracowaniu dla młodzieży z rycinami w ozd. opr.	900—
MONTCOMERY A. Anta z zielonego wzgórza. Powieść dla młodzieży Wyd. nowe w ozd. opr.	1200—
PRZYBOROWSKI W. Młodzi gwardziści. Powieść historyczna dla młodzieży. Wyd. nowe z ryc. w ozd. opr.	800—
— Reduta Woli. Powieść historyczna dla młodzieży Wyd. nowe, z ryc. w ozd. opr.	800—

Dla starszej młodzieży i dla dorosłych.

HARTINGH Z. Co nam dzień dzisiejszy przyniesie. Zbiór myśli i aforyzmów na każdy dzień roku. Dla doros. młodz. i starszych brosz.	—
— w ozd. opr.	—
— Ku światłu. Wyd. II. w ozd. opr.	—
SLIWINSKI AR. Hetman Żółkiewski. brosz.	750—
— w ozdobnej oprawie	900—
— Toż Wyd. większe brosz.	1000—
— w ozdobnej oprawie	1200—
— Powstanie styczniowe. Wyd. II. z ryc. brosz.	800—
— w ozdobnej oprawie	1000—
— Stefan Batory. (Wojny Moskiewskie). Z rycin. brosz. 20 r. w ozd. opr.	1100—
SŁOWNIK. 27 000 wyrazów obcych. Wydanie amerykańskie, w ozd. opr.	6000—
SUJKOWSKI A. Geografia ziem dawnej Polski. Wyd. nowe, in 4-o, na pięknym papierze, z ryc. w ozd. opr. 3200—	4164

Wysyłka na prowincję szybka i dokładna! Do każdego katalogu gowych dolicza się 20 procent dodatku drożyznianego,

Reklama
jest dźwignią
Handlu i Przemysłu